

Wioletta Danilewicz

DEPEDAGOGIZACJA DZIECIŃSTWA – WYBRANE OBSZARY

Dzieciństwo – ustalenia terminologiczne

W minionym wieku dziecko i dzieciństwo odkrywano kilkakrotnie. Już na początku wieku słynna książka Ellen Key zapowiadała rolę dziecka w nadchodzącym świecie wskazując, że dziecko zmieni oblicze świata. Bieg wydarzeń, wojny, konflikty nie potwierdziły jednak tego założenia. Ale już zwolennicy Nowego Wychowania, sprzeciwiając się zasadom Herbartowskiej szkoły, ponownie zwrócili uwagę właśnie na dziecko. Sądzieli, że jeśli ono znajdzie się w centrum zainteresowania badaczy, to tak jak słońce, da światu nową siłę i nowe życie stopi lody pomiędzy ludźmi i zbliży je do siebie. Również doświadczenia następnych lat zweryfikowały tę wizję.

Po raz kolejny dziecko i dzieciństwo odkryli w latach 60. i na początku 70. buntownicy przeciwko zastanej rzeczywistości zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w niektórych krajach Starego Kontynentu. Wśród hasel wyzwolenia od tradycyjnych wartości społeczeństwa kapitalistycznego zwrócili uwagę na emancypację kobiet (zwłaszcza w USA). To właśnie dzięki emancypacyjnym ruchom zaczęto zwracać uwagę na sytuację życiową kobiet, nie omijając dzieci, które ściśle z tą sytuacją były związane. Sięgnięto do pytań podstawowych: kim jest dziecko, jak żyje, co czuje, co je ogranicza, zniewala, co zaś kształci i rozwija¹.

¹ B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w małym mieście*, Warszawa 1993.

Gwałtowny rozwój nauk psychologicznych, socjologicznych, pedagogicznych, antropologicznych spowodował także zainteresowanie rodziną, oraz – oddzielnie – dzieckiem. Pojawiły się prace, np. historyczne, dzięki którym mogliśmy poznać realia życia dzieci na przestrzeni wieków. W Polsce szczególne zainteresowanie dzieciństwem miało miejsce w latach 90. Pojawiły się na rynku księgarskim liczne poradniki dotyczące wychowania dziecka. Ale ukazały się też interesujące monografie, rozpoczynające omawiany nurt zainteresowań pedagogicznych. *Dzieciństwo w małym mieście* (B. Smolińska-Theiss, 1993), *Świat społeczny dziecka* (B. Łaciak, 1998), *Dziecko u progu XXI wieku* (J. Izdebska, 1999), *Oblicza dzieciństwa* (D. Kornas-Biela, 2001), to tylko nieliczne przykłady. W innych pracach wskazywano na sytuację życiową dziecka, określając ją jako dzieciństwo zniewolone (W. Theiss, 1996), zagrożone (M. Kolankiewicz, 1998), krzywdzone (I. Pospiszyl 1998), zranione (Kamińska, 2000). Ukazano w nich liczne oblicza życia polskiego dziecka, wskazując szczególnie różne aspekty zaburzeń.

W literaturze przedmiotu proponowane są liczne określenia dzieciństwa. Traktuje się je jako: czas wrastania, przygotowywanie się do dorosłości; fazę życia człowieka, w którym wyodrębnia się poszczególne okresy życia dziecka (np. okres niemowlęcy, poniemowlęcy, przedszkolny, wczesnoszkolny, szkolny); jako zespół doświadczeń zdobywanych przez dzieci, których źródłem jest rodzina, rówieśnicy, szkoła, Kościół, placówki wychowania pozaszkolnego, środowisko lokalne, środki masowego przekazu; rzeczywistość dziecięcą, jego dziecięce działanie, przeżycia.

W artykule opieram się na określeniu dzieciństwa zaproponowanym przez L. Lieglego². „Dzieciństwo jest światem dziecka, jest jego indywidualnym doświadczeniem, które urzeczywistnia się i rozwija przez kontakt

² L. Liegle, *Welten der Kindheit und Familie. Beiträge zu einer pädagogischen und kulturvergleichenden Sozialisationsforschung*, Weinheim und München 1987, s. 34-36, cyt. Za: B. Smolińska-Theiss, s. 12. Enklawy biedy są to obszary miasta o bardzo dużej koncentracji osób biednych. Charakteryzują się zwartą zabudową wielopiętrowych kamienic, dużym zagęszczeniem, zwykle niskim standardem technicznym budynków (choć autorzy badań zauważają znaczne różnice między nimi). Przestrzeń życiowa zamieszkujących w nich dzieci jest więc ograniczona głównie do konkretnej dzielnicy i jej charakteru oraz samymi mieszkańcami. Dzieciństwo zamieszkujących w nich dzieci związane jest więc ściśle nie tylko z ograniczoną przestrzenią urbanistyczną, ale też uczestnictwem w życiu rodzin dysfunkcyjnych (rodzin własnych lub sąsiadów), kontaktem z osobami najczęściej biednymi „na własne życzenie i biednymi niezależnie od nich samych” (Potoczna, 2001, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i pracować w enklawach biedy*, Łódź 2001).

z dorosłym. Dziecko potrzebuje i szuka tego kontaktu, znajdując w nim potwierdzenie siebie i własnych związków z bliższym i dalszym otoczeniem. Dziecko potrzebuje ludzi, którym mogłoby zaufać, przeżywać istotę swego dzieciństwa, którzy byłiby dla niego autorytetami, partnerami zabawy, nauczycielami i przewodnikami przygód dziecięcych, którzy utrwalili by granice dzieciństwa i otwarli nowe światy”.

Przestrzeń dziecięca a depedagogizacja

Dokonujący się w pedagogice zwrot w stronę indywidualizmu, podmiotowości dziecka, otworzył przed badaczami nowe obszary badań, poszukiwań. Również rozwój zainteresowań badań jakościowych pozwala pogłębić, poszerzyć, zgłębić subiektywny wymiar wypowiedzi, doświadczeń, przeżyć dzieci. Badania o charakterze historycznym, czy także kulturowe rozpoznania światów społecznych dzieci pozwalają poznać nowe przestrzenie życia współczesnych dzieci, ich zmiany, losy. Badacze dzieciństwa zwrócili uwagę na przestrzenne uwarunkowania sytuacji dziecka, a „czas i miejsce zostały uznane za niezbywalny kontekst, bez którego nie jest możliwe rozpoznawanie dzieciństwa”³.

W związku z wieloznacznością terminu dzieciństwo, jak też wielowymiarowością otaczającej dziecko przestrzeni, określenie „przestrzeni dzieciństwa” jest dosyć trudne. Wyjdźmy może od określenia przestrzeni życiowej. W potocznym rozumieniu to minimum obszaru potrzebnego człowiekowi do życia. Według K. Lewina to „pole psychiczne, w skład którego wchodzi jednostka i jej otoczenie. To suma faktów, które w określonej sytuacji i w określonym momencie determinują zachowanie konkretnej osoby albo grupy”. W tej przestrzeni sytuują się zmienne współzależności, które w określonym momencie mogą zdeterminować zachowanie jednostki – przestrzeń życiowa składa się z wielu pól, między którymi poruszają się ludzie dzięki siłom przyciągającym lub odpychającym (teoria pola).

³ B. Smolińska-Theiss, *Odkrywanie dziecka i dzieciństwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 2.

W oparciu o tak zdefiniowaną przestrzeń życiową – przestrzeń dziecięcą traktuję jako zespół elementów otaczających dziecko, które warunkują jego sytuację życiową.

W rozpoznaniach przestrzeni dzieciństwa, inspirujące okazały się badania etnograficzne, antropologiczne, etnometodologiczne. Wykazały one rozdzielenie się przestrzeni pracy i życia rodzinnego, przestrzeni prywatnej i publicznej, rozdzielenie się przestrzeni dziecięcej od przestrzeni dorosłych. Praktycznym wyrazem tego podziału stały się oddzielone od rodziców: pokoje dziecięce, place zabaw.

Współcześni badacze dzieciństwa podkreślają jednak, że nie można odzielić świata dziecka od świata dorosłych. Nie ma już przestrzeni charakterystycznych wyłącznie dla dzieci. Dziecko stało się podmiotem i przedmiotem zabiegów licznych koncernów, marketingu, reklamy. Dziecko uczestniczy we wszystkich aspektach życia dorosłych. Czy wobec tego można mówić o zmniejszaniu się przestrzeni dzieciństwa czy raczej o jej poszerzaniu. Sądzę, że obie tezy znajdą swoich zwolenników. Z pewnością można wyróżnić grupę dzieci, które mając możliwości rozwoju zapewnione przez rodziców poszerzają przestrzeń swoich umiejętności, przeżyć, doświadczeń. Szczególną uwagę zwracam jednak na dzieci, których przestrzeń życiowa jest ograniczona. Zmniejszanie, ograniczanie dziecięcej przestrzeni dotyczy różnych aspektów życia dziecka:

1. Skurczyła się przestrzeń blisko matki na skutek podjęcia przez nią pracy zawodowej, uzupełniania wykształcenia, doskonalenia zawodowego, a tym samym braku satysfakcjonującej ilości czasu dla rodziny.
2. Zmniejszyła się przestrzeń wokół ojca w związku ze specyfiką pracy zawodowej, wymagającej dyspozycyjności, wykonywania dodatkowej pracy.
3. Zmieniła się przestrzeń wokół domu. Mieszkamy w dużych osiedlach mieszkaniowych, blokowiskach, w których przestrzeń ograniczona jest do kilku metrów kwadratowych przed drzwiami wejściowymi, w których, jak trafnie zauważa B. Smolińska-Theiss place zabaw zostały zamienione na parkingi. Mieszkamy też w luksusowych osiedlach, które też są ograniczone parkanami, strzeżone przez dozorców.
4. Stworzono sieć instytucji edukacyjnych wypełniających i organizujących czas i przestrzeń życia dziecka. Ich propozycje coraz częściej wypełniają czas dziecka. Chęć wielostronnego rozwoju dziecka poprzez jego udział w różnego typu zajęciach, coraz częściej jest dewizą rodziców. Jakże słusznie więc ten typ dzieciństwa Helga Zeiher⁴ nazy-

⁴ Za: B.Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo, zmieniająca się kategoria społeczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2002, r 4.

- wa dzieciństwem „wyspowym” (*Verinselung*). Przeskakując z jednej wyspy na drugą – czyli z zajęć na zajęcia, z instytucji do instytucji, dzieci te znajdują się w różnych przestrzeniach, gdyż te nie są ze sobą powiązane. Łączą je jedynie ambicje, aspiracje rodziców, którzy swoją rolę upatrują we właściwym zorganizowaniu dzieciom możliwości znalezienia się w tych przestrzeniach.
5. Coraz częściej dziecko znajduje się, wychowuje nie tylko wśród najbliższych, ale też jest uczestnikiem wielu grup społecznych. Ze strony dorosłych i instytucji spotyka je wiele niebezpieczeństw, np. przemoc w rodzinie, przemoc w grupie rówieśniczej, przemoc strukturalna, pozbawienie praw, zagrożenia, jakie niesie rozwój cywilizacji.
 6. Dziecko staje się aktywnym uczestnikiem świata dorosłych. Ich doświadczenia, przeżycia, problemy, sytuacje dotyczą także dzieci. Znajdują się więc w przestrzeni dorosłych, tym samym tracąc specyficzną przestrzeń dziecięcą.

Depedagogizacja – wybrane przykłady

W artykule uwzględniam tezę o depedagogizacji dzieciństwa. Zakłada ona, że dziecko traci swoją „przestrzeń dziecięcą i dziecięce walory”, gdyż staje wobec problemów i zadań razem z dorosłymi i tak jak dorosły. Dziecko, podobnie jak dorosłych, dotyczą problemy społeczne: bieda, bezrobocie, marginalizacja, zaburzone relacje pomiędzy dorosłymi, rozpad rodziny. Zwolennicy tezy o depedagogizacji dzieciństwa podkreślają także udział dzieci w różnych sytuacjach społecznych. „Dziecięca partycypacja, o której mówią przedstawiciele wymienionej teorii, łączy indywidualizację dziecka z jego socjalizacją, nawiązuje do praw dziecka i strzeże ich”⁵.

W prezentowanym artykule zwracam uwagę na tę grupę dzieci, która została uwikłana w problemy dorosłych lub te, które bezpośrednio doświadczają konsekwencji problemów, jakie mają dorośli. Ograniczam przykłady depedagogizacji do sytuacji rodzinnych. Życie rodzinne opiera się przede wszystkim na relacjach pomiędzy poszczególnymi osobami tworzącymi je, na dialogu, wymianie myśli, uczuć, gestów. Niemożliwe jest więc całkowite wyłączenie dziecka z codzienności, ze świata dorosłych. Uczestnicząc w życiu rodziny doświadcza podobnych do rodziców uczuć, odbiera atmos-

⁵ B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo...*, op. cit.

ferę panującą między nimi, jest też odbiorcą konsekwencji sytuacji życiowych w jakich znaleźli się dorośli. Jego przestrzeń życiowa jest ograniczona przez doświadczenia dorosłych, uzależniona od nich.

Wyróżniam tylko trzy typy dzieciństwa, którego przestrzeń życiowa jest zaburzona, zdezorganizowana, czyli ulega depedagogizacji. Jest to dzieciństwo w ubóstwie, dzieciństwo osamotnione, dzieciństwo krzywdzone. Zakres tych obszarów „nachodzi na siebie”. Dzieci wychowywane w rodzinach ubogich bardzo często czują się osamotnione, zwłaszcza w grupie rówieśniczej. Czują się też skrzywdzone poprzez sytuację w jakiej się znalazły (np. na skutek braku możliwości zaspokojenia potrzeb). Z kolei dzieciństwo osamotnione jest dzieciństwem trudnym, skrzywdzonym. I odwrotnie – poczucie krzywdy jest wskaźnikiem osamotnienia.

Dzieciństwo w rodzinie ubogiej; w ubóstwie

Coraz więcej polskich rodzin znajduje się w złej i bardzo złej sytuacji materialnej. Przyczyny pogłębiającego się ubóstwa są różnorodne. Najczęściej jest to utrata pracy, niskie zarobki, niepełność rodziny, wielodzietność, niepełnosprawność, uzależnienia.

Niedostatek, ubóstwo, a zwłaszcza nagła zmiana kondycji finansowej, np. na skutek utraty pracy jest źródłem licznych negatywnych konsekwencji dotyczących wielu sfer życia rodzinnego. Niektóre negatywne skutki ubóstwa są konsekwencją utraty pracy przez rodziców, inne wynikają ze zróżnicowanych przyczyn ubóstwa rodzin.

W ciągu ostatnich lat opublikowano wiele prac dotyczących skutków pozostawania bez pracy, czy też konsekwencji ubóstwa. Podkreśla się w nich różnorodne skutki ubóstwa, wskazuje na charakterystyczne obszary biedy (np. bardzo interesujące są wyniki badań przeprowadzonych przez zespół Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej (2001) w łódzkich enklawach biedy⁶). Badania wskazują na zaburzenia realizacji niemal wszystkich funkcji rodziny, a tym samym – na ograniczenia przestrzeni życiowej wychowywanych w nich dzieci. Wyróżniam zagrożenia związane z rozwojem edukacyjnym, biologicznym i psychologicznym dzieci.

6 W. Warzywoda-Kruszyńska (red), *żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź 2001.

Dzieciństwo w rodzinie ubogiej zagraża **rozwojowi edukacyjnemu** dzieci. Na skutek złej sytuacji materialnej rodziców nie korzystają one z usług instytucji opiekuńczo-wychowawczych (żłobka, przedszkola, świetlicy szkolnej). Konsekwencją jest opóźniony start edukacyjny w porównaniu z dziećmi, których rozwój jest stymulowany od najmłodszych lat. Nie uczestniczą też w płatnych zajęciach pozalekcyjnych (np. językowych, informatycznych) oraz różnych formach życia kulturalnego.

Zła sytuacja materialna jest też powodem (obok innych czynników) niskich aspiracji edukacyjnych. Tę niekorzystną sytuację pogarsza także niski poziom wykształcenia większości osób ubogich (rodziców), zwłaszcza w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Z badań przeprowadzonych przez⁷ wynika, że wśród takich cech jak miejsce zamieszkania, płeć, zachowanie, frekwencja, przynależność do grup dyspanseryjnych, patologia w rodzinie, drugorocznosc, typ rodziny, to właśnie wzrastanie w rodzinie przeżywającej trudności ekonomiczne, zaraz po drugorocznosci ma największy wpływ na osiągnięte wyniki w nauce. Dzieci z enklaw skazane są na niepowodzenia szkolne, gdyż zdecydowana ich większość nie jest w stanie sprostać wymaganiom, stawianym przez szkołę. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest sprzeczność pomiędzy oczekiwaniami szkoły a doświadczeniem, jakie wynoszą z domu, który kształtuje odmienny system aspiracji i inne wyobrażenie o życiu.

Ponadto nauka dzieci na poziomie średnim poza miejscem zamieszkania (dojazdy, pobyt w internacie, stancja, utrzymanie poza miejscem zamieszkania, opłaty za podręczniki, pomoce itp.) przekracza możliwości finansowe rodziny.

Zaburzenia w realizacji ekonomicznej funkcji rodziny są powodem braku perspektyw na zmianę własnej sytuacji życiowej, a tym samym – jak zaznaczyłam – gorszych szans rozwojowych, w tym właśnie edukacyjnych.

Codzienne trudności materialne rodziny wywierają też ujemny wpływ na **rozwój biologiczny** dzieci. Zdrowiu sprzyja dbałość o higienę osobistą, prawidłowa dieta, zainteresowanie stanem zdrowia dziecka. W rodzinach najuboższych ograniczane są wydatki na lekarstwa, na odpowiednie mieszanki mleczne dla dzieci, które cierpią na alergie pokarmowe, nie stać ich

⁷ K. Białobrzaska, *Bezpieczeństwo dzieci z rodzin dotkniętych ubóstwem*, [w:] Cz. Cekiera, *Człowiek wobec biologicznych i psychologicznych zagrożeń końca XX wieku*, 1999.

na zakup odpowiedniej ilości węgla na zimę. Nie stać ich też na opłaty związane z różnymi formami wypoczynku dzieci, które zwykle w czasie wolnym od nauki nigdzie nie wyjeżdżają. Zaniedbań tych – higienicznych, leczniczych, związanych z wypoczynkiem nie można wyrównać w przyszłości.

Dorastanie w sytuacji nieustannego zagrożenia ekonomicznego (które wynika z faktu zaciągania pożyczek przez rodziców, zaległości w opłatach, braku pieniędzy na podstawowe artykuły) z pewnością bezpośrednio wpływa na **sytuację psychologiczną** dzieci. Powoduje to postrzeganie własnej sytuacji (materiałnej i życiowej) jako gorszej niż rówieśników i często jest przyczyną unikania kontaktów rówieśniczych. Brak modnych ubrań, przyborów szkolnych, sprzętu audiowizualnego, sportowego wzmaga to poczucie. Równocześnie pogarszanie się stosunków wewnątrzrodzinnych – napięć pomiędzy małżonkami, konfliktów, które nie stwarzają właściwego klimatu do rozwoju dzieci, kształtowania pozytywnego systemu wartości, wzorów i norm postępowania.

Dzieciństwo osamotnione

Poczucie osamotnienia jest zjawiskiem złożonym, wielowymiarowym. Najczęściej pojawia się w następstwie doświadczenia utraty kogoś bliskiego lub braku poczucia więzi z innymi ludźmi. A nade wszystko z osobami znaczącymi w życiu danej osoby. Osamotnienie człowieka można rozpatrywać w różnych aspektach. Jest:

- odczuciem subiektywnym i nie jest związane z izolacją społeczną;
- jest rezultatem braku pożądaných relacji społecznych (dotyczy zarówno ich ilości, jak i jakości);
- jest źródłem przykrych stanów emocjonalnych, w związku z czym może prowadzić do zaburzeń zachowania i funkcjonowania.

Wymienione perspektywy dotyczą, moim zdaniem, dzieciństwa w uwzględnionych – rodzinnych sytuacjach. Badania⁸ wykazują bowiem, że najbardziej zagrożone samotnością (szczególnie emocjonalną) są dzieci, które przeżyły traumatyczne zdarzenia życiowe, dzieci żyjące w niestabil-

⁸ J. Rembowski, *Samotność*, Gdańsk 1992.

nym i mało wydolnym środowisku wychowawczym. Wskazują także, że poczucie osamotnienia dzieci wiąże się z doświadczeniem opuszczenia przez osoby im najbliższe. Bardzo często bezpośrednią przyczyną tego odczucia są konflikty między rodzicami, ich rozwód lub separacja, inne zaburzenia życia rodzinnego, np. alkoholizm, przemoc rodzinna. Wyróżniam kilka typów samotności dziecka (w oparciu o ich rodzinne przyczyny). Jest to:

- samotność w rodzinie skłóconej, konfliktowej
- samotność w rodzinie niepełnej (stale i czasowo)
- samotność na skutek występujących w rodzinie uzależnień, głównie alkoholizmu
- samotność na skutek doświadczenia przemocy w rodzinie.

Niepełność jest doświadczeniem przeżywanym przez coraz liczniejszą grupę rodzin. Tym samym coraz większa liczba dzieci na co dzień doświadcza braku ojca, matki, nawet obojga rodziców. Dotyczy to dzieci z rodzin trwale niepełnych z powodu śmierci rodzica, rozwodu, separacji lub pozamałżeńskiego urodzenia. Coraz częściej dotyka także dzieci, których rodzice czasowo przebywają poza miejscem zamieszkania rodziny. Powodem rozłąki są także migracje zagraniczne Polaków. Wyjazd za granicę w celu zarobkowym często uważany jest za najszybszy i najbardziej dostępny sposób rozwiązania problemów finansowych rodziny. Dzieciństwo w takich rodzinach, rozłączonych, na pewno jest zróżnicowane. Zależy między innymi od czasu rozłąki, wieku dzieci, umiejętności radzenia sobie rodzica pozostającego z dziećmi, relacji pomiędzy małżonkami. Jednak rozłąka z pewnością jest zagrożeniem dla różnych sfer życia dzieci.

Prawidłowa realizacja funkcji w rodzinach niepełnych może być zagrożona, gdyż jej niepełny skład powoduje zmianę i – często – załamanie dotychczasowego rytmu życia. Można zauważyć, że:

- Wiele rodzin trwale niepełnych znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza gdy jedynymi żywicielami rodziny są matki.
- Także w rodzinach czasowo niepełnych, na przykład na skutek wyjazdu rodzica za granicę, zauważa się negatywne konsekwencje. Wyjazdy powodują osamotnienie dzieci i współmałżonków, osłabiają ich poczucie bezpieczeństwa, rozluźniają więzi rodzicielskie i małżeńskie. Długotrwała nieobecność ojca lub matki powoduje jego wyłączenie z udziału w bieżącym życiu rodziny, nieznaną powszednich problemów, nieznaną dzieci i ich problemów. Powroty (choćby niektórzy rodzice nie wracają, porzucają rodziny) zawsze wymagają ponownego wejścia w rolę męża, ojca, żony, matki. Stwarzają podstawy dla wielu

sytuacji stresujących, których konsekwencją stają się konflikty małżeńskie, trudności adaptacyjne, co często bywa przyczyną sporów, ponownego wyjazdu, odejścia od rodziny.

- Niepełny skład rodziny powoduje, że opiekę nad dziećmi sprawuje jeden rodzic. Jest to przyczyną przeciążenia obowiązkami samotnych rodziców. Trudności wychowawcze, problemy, które rodzice muszą samotnie rozwiązywać, brak czasu na wypoczynek, na wspólne spędzanie czasu wolnego, przyczyniają się do zawężenia funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny.

Dzieciństwo krzywdzone

Wyniki wielu badań wskazują, że brak więzi uczuciowych, poczucie wyobcowania i odrzucenia jest czynnikiem zaburzającym życie rodzinne⁹. Jeśli członków rodziny nie wiążą silne uczucia: miłość, przyjaźń, zrozumienie oraz wzajemne zainteresowanie, to rodzina taka jest źródłem negatywnych doświadczeń. Jeśli ponadto niezaspokajane są potrzeby emocjonalne, np. bezpieczeństwa, bliskiego kontaktu i przebywania z drugim człowiekiem, akceptacji, potrzeby bycia kochanym, samorealizacji, to dom rodzinny przestaje być miejscem, do którego chętnie się wraca. Może stać się domem dysfunkcyjnym, zwłaszcza jeśli pojawia się w rodzinie kilka czynników zaburzających jej codzienne życie.

Także występujące elementy patologii społecznej, tj. uzależnienia (alkoholizm), przemoc rodzinna, w tym przemoc emocjonalna powoduje, że dom rodzinny staje się źródłem przykrości, podłożem napięć i frustracji, zarówno dla dorosłych, jak i dzieci, które szczególnie narażone są na skutki braku realizacji podstawowych zadań rodziny, staje się miejscem, z którego pragnie się uciec, wyzwolić. Zwłaszcza, że brak więzi uczuciowej w rodzinie, wzajemnej akceptacji, zaufania, wewnętrznej spójności, poczucie bliskości wśród członków rodziny, wyobcowanie, odrzucenie może być czynnikiem znacznie bardziej patogennym niż niedostatek¹⁰. Dlatego poczucie tęsknoty, smutku, poczucie krzywdy odczuwają dzieci z rodzin

⁹ A. Maciarz, *Sieroctwo duchowe dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 6.

¹⁰ S. Kawula, *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 1997, s. 121.

z problemem uzależnienia rodziców (nie tylko alkoholowym), rodziców sklóconych, agresywnych wobec siebie, stosujących przemoc wobec współmałżonka, dziecka.

Do interesujących wniosków doszły Stanisława Steuden i Bernarda Zdunek prowadząc badania porównawcze dotyczące poczucia osamotnienia u młodzieży krzywdzonej w rodzinie i młodzieży z rodzin prawidłowo funkcjonujących. Wprawdzie autorki badań wskazują, że obie grupy młodzieży doświadczają poczucia osamotnienia (m.in. na skutek kryzysu tożsamości w okresie dorastania), to jednak poczucie osamotnienia jest wyraźne w grupie młodzieży krzywdzonej w rodzinie poprzez odtrącenia, karanie, brak akceptacji dziecka. Wyraża się ono w nadmiernie krytycznym postrzeganiu własnej osoby, poczuciu bezradności, przekonaniu o małej atrakcyjności, braku serdecznych więzi emocjonalnych z rodzicami i rówieśnikami, poczuciu zaniedbania i opuszczenia. Również w obszarze funkcjonowania społecznego w tej grupie młodzieży występują wyraźne zaburzenia. Młodzież ta ma trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami, ocenia siebie jako mało atrakcyjną społecznie i intelektualnie, ma poczucie braku prawdziwych przyjaciół. Są to często osoby zachowujące się agresywnie, prowokujące bójkę, złośliwe lub odwrotnie – bierne, konformistyczne, zależne.

Zaburzone relacje pomiędzy członkami tych rodzin powodują ciągłe zagrożenie własnego lub najbliższych bezpieczeństwa. Niestabilna codzienność dotyczy dzieci, które boją się bijącego rodzica, boją się ojca (matki) alkoholika, boją się o matkę, boją się krzyków, awantur. Takie sytuacje powodują, że dzieci mogą izolować się od negatywnej atmosfery domu (jeśli jest to możliwe) lub odwrotnie – mogą starać się ją łagodzić. W obu przypadkach (postawach) przestrzeń dzieciństwa jest ściśle związana z przestrzenią dorosłych.

Podsumowanie

Przedstawione, wybrane obszary życia współczesnych dzieci z pewnością są jedynie sygnałem problemów, jakich doświadczają na co dzień. Niektóre dorastają w ciągłym niepokoju o własne i najbliższych bezpieczeństwo, inne są uwikłane w problemy egzystencjalne. Jeszcze inne są

obserwatorami rozłąki, porzucenia, są manipulowane przez dorosłych, wykorzystywane. Niektóre nie znają pozytywnych uczuć ze strony rodziców, nie obserwują też właściwych – dobrych relacji pomiędzy nimi. Starają się pomóc dorosłym – alkoholikom, samotnie radzącym sobie z obowiązkami, niezaradnym życiowo. Dzieci te stają wobec problemów dorosłych, problemów społecznych. Ten okres ich życia z różnych powodów (częściowo wymienionych) traci swoją „przestrzeń dziecięcą i dziecięce walory”. Zabiera swobodę, bez troskę, czas na zabawę, naukę, wypoczynek. „Śniegowa kula” składająca się z problemów rodzinnych zatacza coraz szersze kręgi – obejmuje coraz więcej sfer życia tych dzieci.

Bezwzględnie ważne pozostaje więc pytanie jak nauczyć dziecko żyć w warunkach w jakich się znalazło, a tym samym, jak pomóc w przeżywaniu jego dzieciństwa.